

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY
POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO

Zawody lekkoatletyczne „Warszawianki”



Kostrzewski II zwycięża w biegu na 400 m.

(fot. W. Rokosz)

Two KOŁOSPÓŁ S.A.
Nowy Świat 61.
Krań.-Przedm. 16.

=====

poleca

=====

wszelkie artykuły
SPORTOWE

Cena egz. 1.000.000 mkp.

Na kolejach i prowincji 1.100.000 mkp.

Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.



NAJSTARSZA FIRMA W KRAJU

1876 ————— 1924

SKŁAD

WYROBÓW GUMOWYCH
ARTYKUŁÓW PODRÓŻNYCH
== i SPORTOWYCH ==

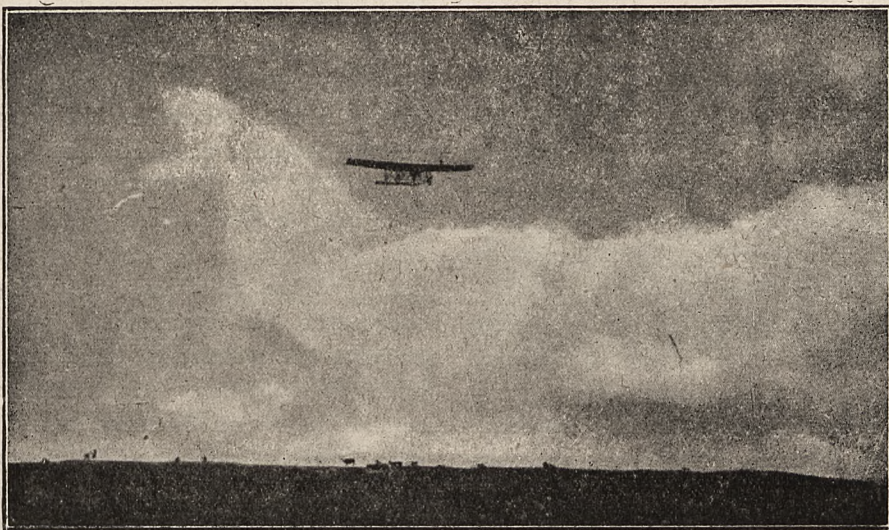
F. WIERZBICKI i S^{ka}

W WARSZAWIE

WIERZBOWA Nr. 8 róg Trębackiej. ————— TELEFON 190-24.

—◆—
Dla Klubów i Stowarzyszeń Sportowych specjalne warunki dogodnych spłat.





Lot „Tadeuszka“ przed nadciągającą burzą

Wzajemność przenikania

Stosunkowi wychowania fizycznego i sportu do przysposobienia wojskowego poświęcono nie-jeden już artykuł. Na widownię publicystyczną wystąpiły dwa obozy. Jedni oświadczają się za oddzieleniem dokładnym przysposobienia wojskowego od czystego sportu i od wychowania fizycznego. Drudzy przeciwnie chcą, aby te dwie dziedziny pracy wychowawczej były połączone organicznie. Podobnie jak w publicystyce rysuje się sytuacja w działalności praktycznej, gdzie jedni dużo już zrobili dla wiązania i chcą nadal iść w tym kierunku—gdy znów inni stali na stanowisku rozszczepiania i — też rękę nie pokładali.

Pamiętamy głos przedstawicieli świata sportowego na jednym z posiedzeń Państwowej Rady Wychowania Fizycznego, gdy dyskutowano projekt ustawy o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowemu. Żądano wtedy, aby nie łączyć w jednej ustawie dwóch odrębnych rzeczy.

Ustawa, jak wiadomo, dotychczas jeszcze nie przeszła. Życie atoli wysunęło jeszcze pilniejsze sprawy niż obowiązkowość ćwiczeń fizycznych. Boć pilniejszą jest powszechność zainteresowań obu zagadnieniami t. j. i wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym, która wywołała samorzutne tworzenie się miejskich i powiatowych rad.

Powstają wprawdzie tu i owdzie rady wy-

chowania fizycznego samego, ale na ogół rady takie uwzględniają oba zagadnienia.

Słychać, że w sferach wychowawczych powstała koncepcja odrębnych dwóch Rad Naczelnych, z których jedna związana z Władzą Wychowawczą miałaby na oku czyste wychowanie fizyczne, druga, sprzężona z Władzą Wojskową — przysposobienie wojskowe.

Koncepcja ta jest zdaniem naszym sztuczną. Wysuwa na plan pierwszy nie istotę pracy a „kompetencje ministerstw“, które dążą do przeciwnego naturze rozdzielenia tego, co już zdążyło zrosnąć się organicznie.

Twierdzimy bowiem, że przysposobienie wojskowe zrosło się z wychowaniem fizycznym. Niema żadnej rozbieżności między pracami podejmowanymi dla jednego lub drugiego z tych celów. Cele te leżą na jednej linii. Kto chce iść do przysposobienia wojskowego, ten musi kroczyć drogą wychowania fizycznego. Kto chce ogołocić przysposobienie wojskowe z wychowania fizycznego, ten jest zacofanem nie rozumiejącym całej ewolucji, jaką odbyło pojęcie przysposobienia wojskowego. Kto zaś chce z wychowania fizycznego odrzucić jego część utylitarną, zmierzającą do ułatwienia odbycia służby w wojsku i do — skrócenia czasu służby w wojsku — dowodzi, że nie zdaje sobie sprawy ani z naszej

sytuacji strategicznej, ani z tych korzyści ekonomicznych, jakie dają skrócenie czasu służby w wojsku.

Doktrynerzy, ideolodzy czystego sportu mogą nieogarniać całości zagadnień z tej dziedziny. Ale zdaniem naszym zarówno z państwowego punktu widzenia, jak ze względów praktycznych wychowanie fizyczne z przysposobieniem wojskowem przenikają się wzajem tak głęboko, że winny być uważane jako całość nierozdzielna.

To też nie dziwi nas kontr koncepcja, jaką podobno wysunęło ze sfer wojskowych, aby jedna Państwowa Rada Wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego była trwale związana z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Wiemy, że Ministerstwo to idąc torem tradycji od Komisji Edukacyjnej ze schyłku 17 stulecia przychylnie traktuje przysposobienie wojskowe, uważając słusznie, że wyrobienie gotowości do spełnienia obowiązku żołnierskiego jest ważną częścią zadań wychowania narodowego, i widząc z drugiej strony, że praca instruktorów wojsko-

wych idzie przedewszystkiem w kierunku pogłębienia kultury fizycznej młodzieży.

Dlatego bylibyśmy spokojni, że przez „przydzielenie“ przysposobienia wojskowego władzom wychowawczym nie stanie się krzywda celowi, jaki przyświecać musi ministrowi spraw wojskowych. Tylko nie rozdzielać!

Wojsko zadowolnić się może rolą instruktorów i doradców. Nie zaglądając w wieczność, pewni jesteśmy, że jeszcze przez długie lata praca wojskowych dla wychowania fizycznego i dla sportu będzie potrzebna. Minister generał Sikorski kilka dni temu przemawiając w Senacie wyraził się, że nie możemy równać się z Anglią, która dzięki swemu usportowieniu mogła wojsko improwizować. Rozumie to każdy oficer i dlatego zrobiono wychowanie fizyczne podstawą przysposobienia wojskowego, niemal główną jego treścią. Co się dziś robi dla przysposobienia wojskowego to jednocześnie jest robione dla wychowania fizycznego. I odwrotnie. To jest istota rzeczy, której nie można przeciwstawiać formulek sztucznych.

Psychologiczne podstawy zaprawy sportowej

(Ciąg dalszy).

Jedna tylko zachodzi obawa przy tem wszystkim, obawa przesadnego kultu trenera. — Szczególnie u nas, gdzie trenerzy dopiero są wprowadzani, powinniśmy na ten punkt zwrócić baczną uwagę.

Jak mówiłem, powinniśmy współpracować z trenerem, powinniśmy wraz z nim

tworzyć dwójkę ludzi, mających te same cele, dążących temi samemi drogami. Jeden z tej dwójki — trener — kieruje drugim — wychowankiem; lecz nie znaczy to zupełnie, żeby ten ostatni przestał z tej racji zupełnie myśleć i pozostawił sobie funkcję poruszania ciałem w takt myśli pierwszego.



Zawody lekko-atletyczne „Warszawianki“ — A. Cejzik bije rekord WOZLA

A jednak tak bywał Pupil, zachwycony swym opiekunem, wpatrzony w niego, jak w tęczę, przestaje samodzielnie myśleć, tracąc swą indywidualność na korzyść trenera, patrzy na świat przez jego okulary i to tylko widzi, co ten mu każe.

Taki stan, jak wszelka przesada, nie jest pocieszającym objawem. Ze sportowca robi się zapalony fanatyk pewnego kąta widzenia, dzięki czemu traci on tę potrzebną mu rozległość perspektywy i wszechstronność.

I wszystko jest niby pozornie dobrze, dopóki trener jest na miejscu. Lecz oto nadchodzi moment, że pod nieobecność trenera wyłania się jakaś nowa, nieznaną sportowcowi kwestja. I cóż się dzieje?

Nauczony myśleć za pośrednictwem trenera sportowiec staje bezradny wobec zagadki i nie wie, z której strony wziąć się do jej rozwiązania.

Odwyczajony od samodzielnego ujmowania kwestji, mylić się będzie, chybiać celu i jeśli nawet w końcu coś zadecyduje trafnie, to straci na to o wiele więcej energii, niż człowiek, który potrafił zachować swą indywidualność.

Współpracujemy więc z trenerem, lecz różmy to świadomie i ze zrozumieniem; poddawamy się jego wpływowi, lecz nie różmy z niego bożka, nie składamy mu ofiary z naszych myśli i uczuć, z naszej całej indywidualności.

B. Wioślarstwo.

Przejdźmy z kolei do wioślarstwa, które, jak powiedziałem, posiada swe specjalne cechy i dlatego trzeba je wydzielić w oddzielną grupę.

Zastrzegam się, że biorę pod uwagę tylko typową osadę wioślarską, t. j. złożoną ze sternika i wioślarzy. Jedyńki zaliczam do sportów indywidualnych, zaś do osady bez sternika stosować się będą mniej więcej te same zasady, co ze sternikiem, gdyż wtedy jeden z wioślarzy musi zawsze trzymać prym.

Zadajmy sobie najpierw pytanie, czym jest typowa osada i czym różni się ona od innych sportów zbiorowych.

Przypatrując się osadzie wioślarskiej, od razu będziemy uderzeni jej składem. Z jednej strony mamy bowiem szereg wioślarzy, których ruchy podobne tworzą jakby jedną maszynę o licznych ramionach; z drugiej strony odosobniona postać sternika domyślić nam się każe, iż ma on jakieś specjalne, odrębne zadanie.

I rzeczywiście — role są tutaj podzielone i to właśnie stanowi ten odrębny charakter wioślarstwa. (d. c. n.)

M. Raszke.

NASI GOŚCIE BERLIŃSCY



Drużyna „Lüokenwalder Ballspielverein“
najbliższy przeciwnik „Polonji“

Kolarski „Pierwszy krok“

Stadjonu

W ostatnim numerze „Nowin Sportowych“ podaliśmy do wiadomości, iż urządzamy wielki wyścig szosowy, dla kolarzy początkujących, którego przeprowadzenia technicznego podjął się Polski Związek Towarzystw Kolarskich. Donieśliśmy również, iż wyścig podobny zorganizujemy również w jesieni, by dać przyszłym gwiazdom możliwość wykazania swych postępów. Oba biegi obdarzymy licznymi i cennymi nagrodami, których spis ogłosimy w jednym z najbliższych numerów „Stadjonu“, lub „Nowin Sportowych“. Obecnie podajemy Regulamin naszego wyścigu:

1) Kolarski „Pierwszy krok“ Stadjonu odbędzie się dnia 8 maja b. r. na przestrzeni 25 klm.

2) Zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Stadjonu“ (gal. Luksemburga II piętro, tel. 70-56) codziennie prócz świąt od godz. 1—3 i od 6—7, do dnia 1 maja.

3) Zgłaszający się winien odpowiadać następującym warunkom: a) być obywatelem polskim i mieć ukończone 17 lat życia, b) stwierdzić swym podpisem, iż nie posiada licencji Pol. Zw. Tow. Kol. i nie zdobywał jeszcze żadnych nagród w biegach kolarskich, c) wpłacić wpisowe w wysokości 1 milion mkp.

4) Zawodnicy stają do biegu na własnych rowerach dowolnego typu. Ubiór sportowy pożądany, lecz nie konieczny.

5) Zawodnicy zostaną przed biegiem zbadani przez lekarza i na podstawie orzeczenia lekarskiego mogą być do biegu niedopuszczeni.

6) Zw. P. Tow. Kol. może skreślić z listy uczestników nie odpowiadających wymaganiom § 3 b.

Miejsce i godzina zbiórki, trasa biegu i wszelkie szczegóły techniczne zostaną ustalone przez Zw. P. T. Kol. i opublikowane osobno.

Zmiana telefonu!

Zwracamy uwagę, że obecny N-r telefonu Redakcji „Stadjonu“

jest 70-56.

DRUŻYNY PIŁKI NOŻNEJ



Wisła (Warszawa) i Korpus Kadetów w Modlinie

Szermierka a Igrzyska VIII Olimpiady

(Zawiadomienie urzędowe Polskiego Związku Szermierzy).

Wydział PZS otrzymał zawiadomienie o uchwale PKiO i ZZ, że szermierka może być na tegorocznej VIII Olimpiadzie reprezentowana, na następujących zasadach:

- 1) Dobór zawodników ustala PZS.
- 2) Każdy zawodnik przejść musi próbę kwalifikacyjną.
- 3) Koszty ekspedycji pokrywa w połowie PKiO i PZS.
- 4) Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych L. 1390.W. F. z 29.2 1924 r. szermierka wojskowa reprezentowana nie będzie.

W myśl powyższego zlecenia naczelnej władzy sportowej podaje Wydział PZS swym członkom następujące obowiązujące zarządzenia do wiadomości:

- 1) Udział w Olimpiadzie weźmie drużyna szablowa, składająca się z 8 zawodników i 2 rezerwowych w myśl regulaminu MKO. Niezależnie od tego możliwe będzie obsekanie zawodów indywidualnych we wszystkich trzech broniach, jednak tylko przez zawodników wchodzących w skład drużyny szablowej.
- 2) W okręgach krakowskim, lwowskim i poznańskim poleca się urządzić najpóźniej z końcem kwietnia zawody klasyfikacyjno-kwalifikacyjne (na normach, które w najbliższych dniach będą rozesłane) z tem, że z najlepszych z wszystkich okręgów, wybiera się na ogólnym turnieju z konkurencją międzynarodową (około 25.5 we Lwowie) tak drużynę szablową, jakoteż ewentualnie zawodników indywidualnych.

2) W wyszczególnionych wyżej okręgach poleca się przeprowadzenie wymienionych zawodów klubom, należącym do PZS, o ile w danym okręgu znajduje się więcej takich klubów, poleca się urządzenie zawodów za wspólnem porozumieniem się.

Również zleca się delegatowi PZS w Warszawie p. Władysławowi Sobolewskiemu zbadać, czy w okręgu warszawskim i sąsiednich okręgach nie możnaby znaleźć odpowiednich kandydatów, a w takim razie, upoważnia się wyżej wymienionego delegata do ewentualnego zorganizowania zawodów klasyfikacyjno-kwalifikacyjnych.

4) Nadmieniam się przytem, że w myśl przepisów międzynarodowych o amatorstwie nie mogą być brani w rachubę nauczyciele szermierki, jakoteż ci, którzy się na nauczycieli przysposabiają.

W wypadkach możliwej spornej interpretacji za decyduje PZS.

- 5) W skład jury przy zawodach klasyfikacyjno-

kwalifikacyjnych w okręgach, nie może wchodzić nauczyciel płatny z powodów zasadniczych.

6) Tak w sprawach natury techniczno-sportowej, jakoteż finansowych mogą członkowie swe ewentualne uwagi nadsyłać zarządowi listownie. Uwagi ogłaszane w prasie nie mogą być urzędownie rozpatrywane.

7) Wszelkie fundusze zebrane już, lub zebrać się mające, należy w myśl obowiązującego zarządzenia naczelnej państwowej władzy sportowej odsyłać do Polsk. Kom. Ierz. Olimp. (Warszawa, Wiejska 11), jednakże z wyraźnem zastrzeżeniem, że kwota nadana ma być zapisana na rachunek ekspedycji szermierczej na tegoroczną olimpiadę. Równocześnie należy Wydział PZS zawiadomić o każdej takiej wpłacie.

Zaznaczamy, że stały delegat nasz w Warszawie p. Władysław Sobolewski (Ciepła 13) jest członkiem zarządu ZZ i PKiO.

8) W skład ekspedycji wejdzie drużyna z 8 zawodników, jeden rezerwowo, oraz delegat PZS upoważniony do wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie sportowym.

9) Wobec kalkulacji kosztów przypadnie jako połowa na PZS, kwota około 1500 dolarów (liczymy 300 dolarów na osobę), którą to kwotę mają zebrać członkowie, w sposób, jaki uznają za najodpowiedniejszy.

10) W sprawie jednolitych kostjumów reprezentacyjnych nastąpi w najbliższym czasie porozumienie Wydziału PZS z okręgami.

11) W końcu nadmieniam się, że w sprawach ściśle techniczno-sportowych obowiązuje regulamin FIE, oraz regulamin komitetu zarządzającego tegoroczną Olimpiadą.

Szermierka w armji francuskiej

Wielki tydzień wojskowy na rok 1924. Komitet pod przewodnictwem generała Lagrue zdecydował, że „Wielki Tydzień Wojskowy“ odbędzie się od 10 do 16 maja w Lunaparku, tuż przed „Wielkim Tygodniem Cywilnym“.

Ze względu na to, że w tym roku są Igrzyska Olimpijskie, nie odbędzie się doroczny międzynarodowy „Coupes-Challenges“. Pozaatem program pozostaje jak w ostatnim roku i obejmuje następujące punkty:

1) Dla oficerów: Zawody o mistrzostwo na szpadę, floretę, szablę i strzelanie o mistrzostwo na pistolety i rewolwery.

2) Dla fecht mistrzów (zawodowych instruktorów): Zawody o mistrzostwo na floretę i szablę, potem strzelanie z pistoletu i rewolweru.

3) Dla podoficerów: Zawody o mistrzostwo na szpadę i szablę.

4) Dla wyższych szkół wojskowych: Zawody o mistrzostwo na szpadę w zespole, składającym się z 3-ch szermierzów.

5) Dla S. A. G.: Zawody o mistrzostwo w zespole. Dla tych zawodów została wybrana podkomisja, która w porozumieniu z komisją SAG Narodowego Związku Szermierzy (Federation Nationale d'Escrime) ma uzgodnić regulamin tych zawodów, z regulaminem M. Z. Sz.

Wysłano także próbę do ministra spr. wojsk. aby zechciał wydać rozkaz do przeprowadzenia zawodów eliminacyjnych w obrębie korpusów i prośbę o wznowienie zawodów szermierczych na bagnety.

Bogaty i urozmaicony program, z którego można wyczuć intensywną i owocną pracę całego roku i ścisłą współpracę ze związkiem cywilnym.

Zupełnie jak u nas!

Różnica między prowadzeniem płatowca a szybowca

Znany darmsztadzki pilot szybowcowy Hackmack, który w zawodach lotów bezsilnikowych w Röhn brał bardzo żywy udział, podaje w „Zeitschrift der Wissenschaftlichen Gesellschaft für Luftschiffart“ ciekawe uwagi co do różnicy prowadzenia płatowca z silnikiem a szybowca. Rozmyślania te zwłaszcza dla starych pilotów godne są uwagi.

Podczas zeszłorocznych wlotów w Röhn było bardzo dużo (ogółem 50 proc.) runięć i uszkodzeń. Przyczyną tego po części było to, że latano niejednokrotnie na zupełnie niewypробowanych aparatach, jednak wiele przyczynił się fakt, że nawet i starzy piloci dopuszczali się pewnych zasadniczych błędów. Skutkiem tych błędów zachodzi utrata wysokości, przedwczesne lądowanie i częste beznadziejne krakasy. Hackmack podkreśla, że płatowcowi piloci zapominają łatwo, iż stwarzają się tu zupełnie odmienne warunki zasadnicze. Wyrzut przy starcie, który uzyskuje się bądź przez rozbieg przy pomocy specjalnych starterów, bądź przez wyrzucenie za pomocą liny gumowej, wymaga możliwie silnego pociągnięcia steru wysokości, by uzyskać jaknajwiększą wysokość początkową. O ile jednakże w tym względzie miara się przebieżkę, t. j. w technicznym wyrażeniu lotniczym „aparat się przeciągnie“, wówczas traci samolot swą szybkość w stosunku do wiatru i obsuwa się w tył. Przy aparatach motorowych, w których działa siła pociągowa śmigła, tak w momencie odrywania się od ziemi, jak i nabierania wysokości, w miarę przeciągania aparatu tylko ta siła maleje. Na szybowcu siła wyrzutu, zastępująca w momencie rozpędu śmigło, nagle się urywa, a pozostaje tylko działanie fal powietrznych. Błędy pociągnięcia szybowca popełniane były w ostatnim roku w Röhn bardzo często, tak, iż wiele obiecujących typów zostało z miejsca wyeliminowanych z zawodów.

Popelniano też i inny błąd przy starcie, a mianowicie nie pilot komenderował w chwili startu, a ktoś inny z boku. Zdarzały się też nieudane starty z powodu nieodczepienia się liny startowej.

Ażeby móc wykorzystać t. zw. bde (prądy powietrzne - podmuchy) do uzyskania wysokości, musi pilot za zbliżaniem się ich pociągnąć na siebie ster wysokości, lecz już zawczasu z ustaniem podmuchów wrócić do normalnego położenia steru. Przy lataniu z silnikiem steruje się przeciwnie.

Lądowanie jest o wiele łatwiejsze z powodu minimalnej szybkości żaglowca. I także dlatego, że siedzi się nisko i tem samem łatwiej i dokładniej ocenia się wysokość.

Przypatrzwszy się wszystkim tym właściwościom lotu bezsilnikowego, zrozumiemy, że latanie na żaglowcach jest o wiele łatwiejsze i mniej na nich powinno zachodzić uszkodzeń. Hackmack w końcu przychodzi do przekonania, że właśnie ta okoliczność, iż starzy piloci przyzwyczaili się do panowania nad maszyną, której dodana jest moc pociągowa, powoduje, że nieprzyzwyczajeni są oni do reagowania na delikatne wpływy prądów powietrznych które dadzą się wyczuć i mają wielki wpływ przy lataniu na szybowcach

L. L.

Szóste mistrzostwa Dalekiego Wschodu

Chiny, Filipiny i Japonia po dwóch latach znów zmierzyły swoje siły w zawodach i grach sportowych. Szóste mistrzostwa Dalekiego Wschodu odbyły się w nowym stadionie miasta Osaka w Japonii, w dniach od 21 do 28 maja ubiegłego roku. Te igrzyska, w których biorą udział trzy największe narodowości Dalekiego Wschodu, mają duże znaczenie międzynarodowe i ustępują co do znaczenia tylko igrzyskom olimpijskim. W przeciągu 6 dni przeszło 500 zawodników uczestniczyło w lekkiej atletyce, pływaniu, tenisie, baseballu, piłce nożnej, basket-ballu i volley-ballu. Zaraz na początku widać było, że od czasu ostatnich mistrzostw, rozegranych przed dwoma laty w Szanghaju, największy postęp uczyniła Japonia. Jak wszędzie, tak i tu lekka atletyka była kulminacyjnym punktem igrzysk, i po raz pierwszy wspaniały puchar, ofiarowany przez gubernatora amerykańskiego Filipin, Wooda i zdobywany pięć razy z kolei przez Filipińczyków, został zdobyty przez Japonię. Pomimo dwudniowej ulewy pobito 11 dotychczasowych rekordów i jeden wyrównano. W biciu rekordów podzieliły się wszystkie trzy narodowości.

Filipiny oraz Chiny wystawiły drużyny pływaków o wiele lepszych od startujących w Szanghaju, jednakże Japończycy wygrali prawie wszystkie wyścigi. Japońscy gracze w tenisa Toba, Harada Abe i Kazawuma byli bezkonkurencyjni, pomimo że w tym samym czasie Japonia walczyła w Ameryce o puchar Davisa. W zawodach drużynowych silniejszymi okazali się Chińczycy i Filipińczycy. Po raz piąty z rzędu mistrzostwo w piłce nożnej zdobywają Chińczycy. Filipińczycy zaś są najlepszymi w baseballu, volley-ballu i basket-ballu.

Zawody odbywające się pod protektorem księcia Chichibu, drugiego syna cesarza japońskiego, miały przebieg wzorowy, i sam protektor okazał się prawdziwym sportmanem, będąc obecnym na zawodach podczas najbardziej niesprzyjającej pogody. Nagrody ofiarowane przez cesarza Japonii, oraz szereg ministerstw świadczą o zainteresowaniu się władz japońskich sportem.

Zawody odbyły się w nowym wzorowym stadionie, zbudowanym przez miasto Osaka. Bieżnia ma długości 400 mtr. Z jednej strony boiska jest pływalnia długości 50 mtr. Zainteresowanie się ludności zawodami było olbrzymie. Przeciętna liczba widzów dziennie wynosiła 40.000, przy ulewnym deszczu bywało do 20.000 osób. Dużym powodzeniem cieszyły się, wprowadzone po raz pierwszy, gry kobiece; mianowicie Chinki grały w volley-ball oraz Japonki w tenisa.

Siódme mistrzostwa odbędą się w stolicy Filipin w Manilli w maju roku 1925.

OSOBIŚCIE

P. Tadeusz Semadeni objął stanowisko II sekretarza Redakcji naszego pisma.

NA MÓWNICY

NEKROLOG...

Instytucje i osoby zainteresowane otrzymały za-
wiadomienie z Min. Spr. Wojsk., że władze wojsko-
we nie mają zamiaru wystać zawodników na tego-
roczną olimpiadę i że te same władze odmówiły urzą-
dzenia tego roku turnieju szermierczego o mistrzo-
stwo W. P.

O ile pierwsze zarządzenie jest zupełnie zro-
zumiałem i uzasadnionem, gdyż nie posiadamy w sze-
regach armii jednolicie wyszkolonego, wytrenowa-
nego i silnego zespołu, któryby mógł reprezentować
szermierkę W. P. na planszy olimpijskiej, o tyle to
drugie zarządzenie godzi bezpośrednio w podstawę
rozwoju szermierki w armii, a pośrednio wpłynie
także bardzo ujemnie na rozwój szermierki wogóle.
Po nieudatnych próbach odbył się wreszcie w roku
1923 pierwszy turniej szermierczy o mistrzostwo
armii. Początek zrobiono i początek nienajgorszy.
Tymczasem już w roku 1924 urywa się cieniutka
ledwo zapoczątkowana nitka. Turniej tegoroczny się
nie odbędzie!

Jakie mogą być powody tego zarządzenia, zapyta
się każdy zainteresowany?

Nadarmo szukaćby innego powodu, nie wynaj-
dziemy go, bo przeciw urządzeniu turnieju niema ani
jednego poważnego argumentu. Nasuwa się jedynie
wniosek, że z powodu akcji oszczędnościowej nie
można było pomieścić w olbrzymim budżecie wojs-
kowym jeszcze jednej pozycji w wydatkach na kilka-
naście żetonów i dyplomów. Doszło by do tego jeszcze
kilkanaście przejazdów kolejną i to byłoby wszystko,
czego od władz wojskowych wymagaćby wypadało.
Wszystko inne zależałoby od umiejętności, sprzę-
tości i dobrej woli komitetu organizacyjnego.

Wartości takiej imprezy wyluszczać niepotrze-
buję, bo w tym nekrologu niema miejsca nato. Gdy
we Francji, Włoszech, Belgii, krajach półn., Rumunji,
Węgrach i Austrii wre praca przed olimpiadą, u nas
w odrodzonej Polsce zamiera i to, co wielkimi wy-
siłkami do życia powołaniem zostało. Jeżeli rozwój
szermierki wojskowej w tym samym tempie będzie
szedł dalej, to i w 1928 roku nie będzie kogo wystać
na olimpiadę!

H. B.

Myśliwi a Igrzyska VIII Olimpiady

Polski Związek Myśliwych zaprojektował urzą-
dzenie kwalifikacyjnych zawodów myśliwskich w Po-
znaniu i zadeklarowanie przez każdego myśliwego,
udającego się na Olimpiadę, kwoty na pokrycie
kosztów wyjazdu.

Bardziej uproszczoną procedurę propaguje Cen-
tralny Związek Polskich Stowarzyszeń Łowieckich,
podając w Nr. 4 „Łowca Polskiego“, że osoby, pra-
gnące wziąć udział w zawodach olimpijskich, „wszel-
kie koszty podróży oraz pobytu we Francji, będą
zmuszone pokryć z własnych funduszków“.

A dalej pisze: „należy również zaopatrzyć się
w paszport zagraniczny oraz w dwie fotografie typu
paszportowego — a następnie w terminie do 15 kwiet-
nia b. r. złożyć je w Komitecie Igrzysk Olimpijskich“.
Na jakiej podstawie dokonać ma Komitet Igrzysk
Olimpijskich wyboru drużyny myśliwskiej, niema ani
słowa wzmianki. Może odbędzie się to w sposób,
o jakim czytamy w „Sporcie“ lwowskim z dnia
2 kwietnia: „w zawodach strzeleckich, olimpijskich
w Paryżu zgłosił swój udział były mistrz Małopol-
ski p. St. Jabłonowski“.

Propozycje takie muszą nasuwać poważne obiekcje
i napotkają się w wykonaniu na duże trudności. Pod
względem organizacyjnym obóz polskich myśliwych
rozbitý jest na kilka grup, nie mających czy też nie
chających mieć z sobą żadnej styczności. Każda

z grup rościć sobie będzie pretensje do wystania
swych myśliwych do Paryża. Polski Komitet Igrzysk
Olimpijskich stanąłby wtedy wobec nielada zagadnie-
nia, czyje życzenia uwzględnić. Prawdopodobnie tę
niewygodną sytuację przewiduje korespondent „Prze-
glądu Myśliwskiego“ (patrz Nr. 7) i proponuje zatem,
aby Polskę podzielić na trzy okręgi: Lwów, Warsza-
wę i Poznań, urządzić okręgowe zawody myśliwskie,
wybrać na ich podstawie po sześciu strzelców z każ-
dego okręgu i w maju urządzić strzelanie przed-
olimpijskie, z którego dopiero wyszliby kandydaci
na Olimpiadę. Projekt ten wydaje się w złych wa-
runkach organizacyjnych, jedynie możliwym do wy-
konania.

Nie wiemy, jak przyjmą go Koła Myśliwskie,
należy tylko żałować, że będąc w lepszym położeniu
technicznym i finansowym od innych sportowców,
myśliwi nasi teraz zaczynają myśleć poważniej o re-
prezentacji na Igrzyskach Olimpijskich. Kierc.

BIEG NA PRZEŁAJ WKS kwatery Prezydenta Rzeczypospolitej



Zwycięzcy: sz. Piesio, plut. Krysztofiak, sz. Kleđa

Sport w wojsku

Z klubu sportowego 3 p. strzelców podhalańskich w Bielsku

W r. 1923/4 Klub Sportowy 3 psp. rozwinął więk-
szą działalność w różnych gałęziach sportu. Istnieją
4 sekcje, a mianowicie: piłki nożnej, lekko-atletyczna,
strzelecka, narciarska.

Najszerzą działalność rozwinęła sekcja piłki no-
żnej, która rozegrała 38 meczów. wygrała 23, przegra-
ła 12, nierozegrała 3, uzyskując stos. bramek 112:64.

Najchlubniejszy wynik przedstawiało rozegranie za-
wodów między 8-miu klubami cywilnymi a KS 3 psp.
w Bielsku o srebrny puchar miasta Bielska. KS 3 psp.
zdobył 2-gie miejsce, ulegając jedynie BBSV.

Sekcja lekko-atletyczna istnieje dopiero 1 rok.
Wyniki zawodów tej sekcji są przeciętne.

Sekcja lekko-atletyczna brała udział w zawodach lekko-atletycznych V-go Korpusu uzyskując 8 nagród na ogólną liczbę 18.

Oprócz tego brała sekcja udział w tutejszych zawodach KS Sturm — uzyskując 4 nagrody, dyplom dla referenta Wychowania Fizycznego por. Skoniecznego i dyplom dla dowódcy pułku.

Sekcja strzelecka zorganizowała cały szereg zawodów w obrębie pułku jak: strzelanie oficerów i podoficerów zawodowych z karabinów i pistoletów, strzelanie z LKM i CKM. Najlepsi strzelcy otrzymali nagrody. Poza tymi zawodami odbyło 2 specjalne strzelania a mianowicie; o tytuł najlepszego strzelca w pułku i Strzelanie konkursowe o chorągiew strzelecką.

Zwyciężył mjr. Kubin dowódca III/3 psp. osiągając 145 pkt., oddając 6 strzałów do tarczy pierścieniowej na odległość 400 x. zdobywając przytem tytuł najlepszego strzelca połączony z dyplomem i nagrodą wędrowną.

Do strzelania konkursowego o chorągiew strzelecką stanęły sekcje fizylierskie z LKM po 1 z każdej kompanii. Strzelanie odbyło się na 400 x. do tarczy o 4 figurach piersiowych. Ilość strzałów 6 na każdego fizyliera plus 8 na LKM, czas oddania w ciągu 1 min.

Chorągiew strzelecką jako nagrodę wędrowną na rok 1923/4 zdobyli fizyliery kompanii 3-ciej kpt. Wierońskiego, osiągając 400 pkt.

Wyżej wspomnianą chorągiew, przedstawiającą dużą wartość, otrzymał pułk w podarku od miasta Żywca.

Sekcja narciarska podzielona została na 3 grupy: a) Kurs dla początkujących; b) Kurs dla seniorów; c) Kurs wyścigowy na zawody cywilne, do którego należeli: por. Rzymek, strzelcy Rozmus, Zubek, Krzeptowski, Chrobak, Kondziołka, których trenuje znany narciarz polski strzelec Rozmus. Z tej grupy wybrano 2 strzelców na zawody w Chamonix oraz 1 oficera i 4 strzelców na zawody narciarskie armii czeskiej.

Patrol z 3 psp. osiągnął tam 2-gie miejsce po Czechach, przed rumuńskim i francuskim.

W biegu z przeszkodami Krzeptowski osiągnął 2-gie, Witkowski 5-te i Rozmus 10-te miejsce pomiędzy 51 zawodnikami.

W skoku strzelec Rozmus otrzymał 4-te miejsce. Patrol otrzymał od Czeskiego ministra Spraw Wojskowych brązową plakietę.

W roku 1924 utworzy się sekcja szermierki, tenisowa i łyżwiarska.

KS 3 psp. działa wśród bielskich Niemców, uzyskując sympatię tychże dla Armii.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

Lwów. Powstał tu pod przewodnictwem p. Jędrzejewskiej Komitet Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Wydana przezeń odezwa w gorących słowach wzywa do wzięcia udziału w kursach sanitarnych, oświatowych i łączności (wyższy i niższy), które zostają w najbliższych dniach uruchomione.

Z inicjatywy Dyrekcji XI Filj. gimnazjum powołano do życia kurs łączności pod kierunkiem prof. Trzcińskiego i mjr. Zygmuntowicza. Projektowane jest by przy tej szkole stworzyć centrum wyszkolenia w łączności dla wszystkich hufców.

Kałuż. Dzięki obywatelskiemu stanowisku dyrektora tutejszych salin, przystępujemy z wiośnią do budowy na ich gruncie boiska sportowego. Praca nad wychowaniem wojskowym i rozwój sportu pójdą nareszcie żywszym tempem.

Stanisławów. Ukończono w Hufcu szkoły przemysłowej kurs łączności. Zorganizowana niedawno drużyna harcerska im. gen. Prądzyńskiego odrazu w żywym tempie przystąpiła do prac nad przysposobieniem wojskowym. Godną polecenia innowacją, jest zapoczątkowany w tej drużynie kurs bokserski.

Tarnopol. Na terenie naszego PKU wszystkie szkoły zorganizowały już hufce. Pomimo ciężkich warunków technicznych, dzięki gorącemu poparciu Duchowienstwa, Nauczycielstwa i Wojska, praca idzie rażno. Czekamy lata, żeby rozszerzyć i urozmaicić działalność.

Kołomyja. Wykłady powszechne zorganizowane przez Pow. Radę W. F. i P. W. cieszą się nieznaną tutaj frekwencją. Dotychczas wygłosili już swe referaty prof. Spolnicki, ks. Chłopecki i kpt. Lewin. Na kwiecień projektowany kurs artylerji i broni specjalnych.

Śniatyn. Hufiec szkolny liczy przeszło 60 uczniów i pracuje bardzo wydawnie w ścisłej współpracy z tutejszym „Sokołem”. Pod przewodnictwem pp. Jurkiewiczowej i Skwirczyńskiej powstał Komitet Pań, który w najbliższym czasie uruchomić ma żeńskie kursy sanitarne i łączności.

Przemysł. Na zimowy kurs instruktorski WW. zgłosiło się aż 350 kandydatów. Niestety z powodów technicznych ograniczono ilość uczestników do 130. Przy poparciu władz wojskowych i szkolnych kurs idzie doskonale. Powiatowa Rada WF i PW ukonstytuowała się jako okręgowa i w tym charakterze uzgadnia pracę w całym Okręgu.

W II-giej połowie maja projektowane są zawody lekko-atletyczne we wszystkich podległych PKU, a na początku czerwca zawody okręgowe.

Tarnów. W Hufcu szkolnym tutejszej szkoły ogrodniczej, prowadzonym przez por. Żarka, odbył się egzamin na I-szy stopień. Wyniki, mimo trudnych warunków pracy, wypadły nader pomyślnie.

Bochnia. W maju przeprowadzony ma być kurs dla Stow. WW powiatów bocheńskiego i wielickiego. Duszą pracy w tutejszym obwodzie jest Marjan Lazar.

Ze Związku Strzeleckiego

Nagroda Prezydenta Rzplitej dla I Narodowych Zawodów Strzeleckich. Pan Prezydent Rzplitej, pragnąc zaznaczyć swój udział w I Narodowych Zawodach Strzeleckich w Krakowie (3—5 maja b. r.), ofiarował pierwszą nagrodę dla zwycięskiego strzelca-zdobywcy tytułu mistrza Polski w r. 1924.

Koleje francuskie zapewniły strzelcom, udającym się na Igrzyska Olimpijskie, 50 proc. zniżki.

Okręg Lwowski Związku Strzeleckiego organizuje zawody strzeleckie na dzień 27 kwietnia b. r. Okręg ten posiada kilku rzeczywście doskonałych strzelców — m. in. Margielowski ze Lwowa zdobył w roku ubiegłym mistrzostwo Związku Strzeleckiego na zawodach w Lublinie.

Kwalifikacyjne zawody strzeleckie w Kielcach. Dnia 23 marca b. r. na strzelniczy wojskowej w Kielcach odbyły się zawody strzeleckie, do których stawało 12 najlepszych strzelców z całego obwodu Związku Strzeleckiego.

Zawody odbyły się pod kierownictwem kpt. Stawarza. Komisje Zawodów stanowili pp.: Kazimierz Kieszkowski i Aleksander Siwek. Rezultaty zawodów dają rękopis, że obwód Zw. Strzel. w Kielcach będzie reprezentowany na Narodowych Zawodach Strzeleckich w Krakowie.

Nowiny Sportowe Stadjonu Nr. 8-my

ukaza się we wtorek rano

„CROSS DES SIX NATIONS“

Anglja — Francja — Walja — Szkocja — Irlandja — Belgja

Najznakomitsi biegacze długodystansowi przed Nurmim

Anglik **ALFRED SHRUBB**
rekordman świata na 2, 3, 5, 7, 8, 9
i 10 mil.
Rok 1904.

Francuz **JEAN BOUIN**,
rekordman świata na 15 km. i w bie-
gu półgodzinnym i godzinnym.
Rok 1913.

W r. 1903 po raz pierwszy zorganizowano wielki brytyjski bieg na przełaj między drużynami czterech narodowości Zjednoczonego Królestwa: Szkocji, Irlandji, Walji i Anglji. Do zawodów stanęły drużyny, złożone z 9 zawodników, z pośród zwycięzców w poszczególnych „Nationalach“. Bieg ten jest indywidualny i drużynowy; do klasyfikacji liczy się 6 pierwszych zawodników każdego narodu, przyczem o zwycięstwie drużyny decyduje suma zdobytych miejsc. W ciągu pierwszych 4 lat Anglja była bez konkurencji; Walja trzy razy ostatnia.

Pierwsze 2 z kolei biegi wygrał niezrównany **Alfred Shrubbs**, do którego do tej pory należy 7 rekordów światowych.

Po czterech latach, w r. 1907 dopuszczono po raz pierwszy do „Cross-Internations“ państwo kontynentalne: obok drużyn „Czerwonej Róży“ (Anglja), „Strusich Piór“ (Walja), „Konieczyny“ (Irlandja) i „Ostu“ (Szkocja) stanęła drużyna z Gallijskim Kogutkiem. Oczywiście przez szereg lat Francuzi nie grali w „Cross des 5 nations“ żadnej roli, aż do chwili pojawienia się wielkiego **Bouin'a**,

który odniósł trzy z kolei świetne zwycięstwa indywidualne. Drużyna francuska, mimo tego jednak zdobywała zaledwie przedostatnie miejsca.

Zmiana nastąpiła dopiero po czteroletniej przerwie wojennej. Rok 1922-gi przyniósł Francuzom w Glasgow aż dwa tryumfy: wspaniałe zwycięstwo

indywidualne **Guillemot'a** i pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej (53 punkty, przed Anglja—65 p.).

W roku następnym w Maisons-Laffite zwyciężył Anglik **Blewitt**. Francuzi jednak znowu wygrywają drużynowo, choć najlepszy z nich **Heuet** przegrał dopiero na 4-tym miejscu.



JOSEPH GUILLEMOT, mistrz Olimpijski na 5 klm przerywa taśmę w Cross des Nations w Glasgow w r. 1922.

W roku tym pierwszy raz startuje team belgijski, zdobywający 4-te miejsce. Odtąd mamy już więc „Cross des Six Nations”.

Rok obecny przyniósł Francji ciężkie rozczarowanie. Drużyna jej, pozbawiona wybitniejszych indywidualności, miała w sobie jednak kilku rutynowanych „crossmanów”, jak: Manhès, Gaudé, Heuet, Schnellmann, Denis, na których poważnie liczone. Podróż do Newcastle zmęczyła ich jednak bardzo, a trasa, prowadząca ustawicznie przez zaoraną ziemię, była ponad ich siły.

Ostatni „Cross des 6 Nations” był wielkim tryumfem Czerwonej Róży. 6 pierwszych miejsc zdobywa Anglja, ustanawiając tem niemożliwy do pobicia rekord—21 punktów, t. j. minimum, jakie można osiągnąć przy liczeniu 6 współzawodników w klasyfikacji ($1+2+3+4+5+6=21$). Jak dotąd, najlepsze wyniki miała Anglja w r. 1906 (24 punkty) i w 1907 (23 p., już przy udziale Francji).

Tegoroczny „Cross des 6 Nations” w Newcastle miał przebieg niezwykle emocjonujący. Drużyny Francji i Anglii pomieszane ze sobą prowadziły przed pozostałymi. Na 2-gim kilometrze jednak stała barjera wysokości 1,50 m., pozwalająca na przejście jednoczesne tylko 2 ludzi. Anglicy wysunęli się znacznie. Para Harper—Cotterell od tej chwili prowadzi cały czas; niepokoi ją tylko Szkot Ryan, który w drugiej części biegu wysunął się na czoło i uciekał coraz bardziej, będąc napozór w doskonałej kondycji. Dopiero na 700 m. przed końcem biegu mijają go Cotterell i Harper, a Szkot po wydaniu z siebie reszty sił runął na ziemię o 400 m. przed metą!

Obaj Anglicy zdumieni tym widokiem stracili głowę i jak na komendę zwolnili zupełnie tempa. Gdy zorjentowali się jednak, rozpoczęli zajądłą walkę, zakończoną tryumfem mistrza armji i zwycięzcy tegorocznego „Nationalu” kaprala Cotterell'a, (który 2 lata temu miał drugie miejsce). O 5 m. za nim przychodzi Harper, 3-ci Webster, 4-ty zwycięzca z r. 1923 znakomity Blewitt, 5-ty Williams, 6-ty Stanton, — Na siódmym miejscu przybywa pierwszy z drużyny francuskiej... Szwajcar Schnellmann, 8-my Heuet, 10-ty Manhès. Mistrz Francji Bedel zaledwie dwudziesty pierwszy.

Czas zwycięzcy wynosił 55:35'4 przy długości trasy około 10 mil (16,090 m.) — wynik znakomity, jeżeli się zważy, że osiągnięty został na terenie nadzwyczaj ciężkim (zaorywka) i jeżeli się go porówna z rekordem światowym Shrubba 50:40'6, osiągniętym na torze. Czasy w poprzednich latach wahały się między 40:20 a 1:03:59.

Drużynowo zdobyła Anglja 21 punktów, Francja 80 p., Szkocja 133 p., Walja 163 p., Irlandja 180 p., Belgja 181 p.

*

Dotychczas w 17 „Cross des Nations” zwyciężyła Anglja 15 razy, Francja 2 razy, mając 3 drugie miejsca, Walja 10 razy była ostatnia.

*

„Cross des Nations”, odbywający się na zmianę w krajach 6 narodów, będzie mógł stać się faktycznym mistrzostwem Europy, jeżeli zostaną do niego zaproszone państwa Północy.

Is.

ZAWODY MIŃSKO - MAZOWIECKIEGO TOW. SPORTOWEGO



Grupa zawodników i sędziów

Sport w Mińsku Mazowieckim

W niedzielę 6.IV. Mińsko-Mazowieckie Tow. Sp. urządziło 1-sze zawody lekko-atletyczne i jako prowincjon. członek WOZLA startowało pierwsze.

Zawody odbyły się na terenie przyszłego boiska, na którym nie zdołano po wycięciu drzew wykarczować karp drzewnych, o niwelacji narazie niema mowy z braku licznie sportsmenów i kasy.

Zawody zebrały inteligencję miejską i jak zwykle korpus oficerski i wszystkich tych, którzy doceniają racjonalny dział sportu lekko-atletycznego. Liczba zawodników 16-tu. Przewodn. kom. sędz. inżynier Chróścielewski.

Wyniki notowane odpowiadają kl. C.

100 m. zaw. 14. 1) Ryś 12'2, 2) Dobrakowski 12'8,

3) Skręt 13'1.

Skok w wyż, zaw. 7. 1) Ryś 148 cm., 2) Dobrakowski 140 cm., 3) Skręt 135 cm.

Skok w dal, zaw. 9. 1) Ryś 480 cm., 2) Skręt 471 cm., 3) Dobrakowski 415 cm.

Rzut oszczepem, zaw. 8. 1) Skręt 34'80, m. 2) Ryś 32'75 m., 3) Dobrakowski 21'24 m.

Rzut dyskiem, zaw. 8. 1) Skręt 24'13 m., 2) Ryś 23'85 m., 3) Kwapił 21'04 m.

Pchnięcie kulą, zaw. 8. 1) Dobrakowski 8'15 m., 2) Skręt 8'04 m., 3) Ryś 7'70 m.

Bieg na przełaj około 1800 m. 1) Kamieniewski 6:34, 2) Dobrakowski 6:36, 3) Kozłowski 6:56. R.

KRAKÓW

12. IV. 1924 r.

Dzień 6 kwietnia był więc dla krakowskiego foot-ballu dniem rehabilitacji. Nie dopuszczono, aby tradycyjna przewaga Krakowa dłużej niż przez tydzień w opinii sportowej Polski mogła być zachwiana. Wisła miała najcięższe zadanie przeciwstawienia się przeciwnikowi, który szedł do walki niejako upojony jeszcze zwycięstwem nad Cracovią, a temsamem dobrze usposobiony. Jest to jednak drużyna, mojem zdaniem, pomiędzy krakowskimi najlepiej do takich wyczynów predestynowana, jej spokoju nie zdołały zachwiać ani świadomość ciężkiej odpowiedzialności wobec Krakowa, ani liczne słyszane po przybyciu do Warszawy opowiadania o wymienitej formie Polonii, ani obce boisko otoczone tysiącami zakochanej w swoim mistrzu publiczności warszawskiej, ani nawet początkowy stan gry 0:2 na jej niekorzyść. Zimna krew, zdrowe nerwy, zdolność duchowego wytrzymania dziewięćdziesięciu minut walki, oto główne, istotnie pierwszorzędne walory, jakie obok dobrej krakowskiej klasy, pokazali stolicy czerwoni. Czytam w licznych obszernych sprawozdaniach z tych zawodów zdanie, że Polonia nie pokazała tej gry, jaką przed tygodniem przeciw Cracovii. Mniemam, że to również zasługa Wisły, która swą grą nie pozwoliła przeciwnikowi na rozwinięcie efektownej planowej akcji i dokazała, że w początkach gry stanowczo przeważającą co do fizycznej kondycji Polonię zdołała złamać i fizycznie i duchowo. U Polonii zaimponowała mi przedewszystkiem wymienita forma, dowodząca racjonalnej zaprawy zimowej i muszę przyznać, że drużyna ta, odkąd ją widziałem ostatni raz w sierpniu u. r. na drodze postępu uczyniła wszystko, co było możliwe. Myśląc o niedalekiej Olimpiadzie, ze specjalną radością śledziłem wspaniałe wyczyny Lotha II w bramce, szczerze uradowany, że mamy w Polsce tej miary gracza na tem odpowiedzialnem stanowisku. Jedyną jego wadą są zbyt ryzykowne wybiegi, ufam jednak, że parotygodniowy trening pod okiem inż. Biro usunie w zupełności te usterki. Podziwiałem również dobrą grę Lotha I i wspaniałe strzały Emchowicza i Grabowskiego. Zaimponowała mi publiczność warszawska zachowaniem tak różnem od tego, co się widzi na boiskach

Krakowa, Lwowa, Łodzi i t. d. Gorąca owacja, zgotowana opuszczającej Agrykolę Wisłę udowodniła, że stolica wolna od patryjotyzmów lokalnych, umie w pełni uznać zasłużone zwycięstwo, bez względu na to, komu ono w udziale przypada. A rzecz to zaprawdę niełatwa.

Co do Cracovii nie pomyliłem się, oceniając ją w poprzedniej korespondencji, jako drużynę nastrojów. W walce z niełatwym do pokonania przeciwnikiem, Wartą, grali białoczerwoni jak nie ci sami z przed tygodnia w Warszawie, grali pięknie i skutecznie, pokonując przeciwnika łatwo w stosunku 4:2. Myślę, że okres słabości tego pierwszorzędnego zespołu ma się ku końcowi, a po usunięciu słabych punktów—prawego łącznika i prawego pomocnika, drużyna ta znowu radośnie będzie stylową grą liczne rzesze swych zwolenników.

Wreszcie i B klasowa Makkabi nie pozostała w tyle w ratowaniu dobrego imienia piłki krakowskiej, bijąc siłą fizycznie i waleczną Legię warszawską.

Jedynym cieniem dnia 6 kwietnia jest klęska na 3-ciem miejscu w mistrzostwach stojącej Jutrzenki. Jest to jednak zespół, przebywający jakąś ciężką, daj Boże, nie śmiertelną chorobę, który jak o szczęściu mówić może, że tegoroczne gry o mistrzostwa okręgowe przesunięto na jesień. Nowy trener Jutrzenki Knesebach stanie zaprawdę przed niełatwym zadaniem.

*

Pewne już prawie spotkanie międzypaństwowe z Jugosławią w ostatniej niemal chwili zawiodło. Powód., zbytnia oszczędność Jugosłowian. Niemniej fakt ten uważać należy za niekorzystny dla naszej drużyny olimpijskiej, bo jaknajwiększa liczba spotkań międzynarodowych bezpośrednio przed czekającymi ją walkami w Colombes, byłoby dla zgrania, zapoznania się i zrozumienia graczy różnych klubów bardzo pożyteczna. To też PZPN postarał się o zawody w Sztokholmie dnia 18 maja b. r. skąd nasi pojadą w towarzystwie Szwedów już wprost do Paryża, a nadto czyni starania, by nasi najbliżsi przyjaciele w sporcie Węgry przysłali na 8 maja do Krakowa swój drugi garnitur reprezentacyjny, podobnie jak to niedawno uczynili Belgom.

*

Ciekawe są rezultaty „wywiadowczej” podróży trenera olimpijskiego Biro do Poznania, Łodzi i Warszawy. W Poznaniu podobali mu się bardzo przedewszystkiem Staliński, który miejsce w reprezentacji ma zapewnione oraz Przybysz i Spoja, przyczem nie może wyjść z podziwu, jak środowisko poznańskie, wydające pierwszoklasowych napastników, może mieć tak niesłychanie słabych obrońców, którzy jego zdaniem słabsi są od C klasowych obrońców krakowskich. W Łodzi znalazł duże walory bojowe, słabsze kombinacyjne. „Dobre drużyny, ale bez materiału na Olimpiadę” oto jego słowa. Lokalne sławy, jak bracia Kubiecy nie zaimponowały mu zupełnie, podobali się Hanka i Durka, a najbardziej... Karasiak. Twierdzi, że jest on jedynym z widzianych przez niego graczy łódzkich, który, gdyby nie zupełny brak formy, miałby szanse dojścia na wyżyn. Przyjściem w Warszawie nie jest zbudowany, bo poza Polonią zignorowano go zupełnie i gracze nie raczyli mu się pokazać. Nietyle go to smuci, co zadziwia.

*

Wydaje się, że skłonni jesteśmy do popadania w przesadę. Odkąd stabilizacja waluty umożliwia imprezy zagraniczne mamy ich całe zatrzęsienie. Dość powiedzieć, że nadchodząca Wielkanoc przyniesie Krakowowi aż 3 drużyny zagraniczne, Vasas będzie gościem Cracovii, Wisła podejmować będzie Berliner Sportverein 1892 i wiedeńskiego Slowana. Fanatykom grozi przeto niestrawność nie tylko z przejedzenia „święconem”, ale także z przesytu meczami oraz wydatne wypłókanie kieszeni.

ZAWODY LEKKO-ATLET. „WARSZAWIANKI”



Szenajch na finiszu (fot. W. Rokosz)

TYDZIEŃ PIŁKARSKI

„Czy rzeczywiście ma się pod koniec hegemonji Małopolski w piłkarstwie?”

To zdanie wypowiedzieliśmy niebacznie dwa tygodnie temu po klęskach Wisły i Cracovii. Niebacznie, gdyż prasa małopolska wzięła je bardzo do serca, i obraziła się na nas tembardziej, że może w głębi duszy poczuła obawę, czy czasem w zdaniu tem nie kryje się prawda... Dawano nam naukę, że przecież jedna przegrana „nic nie znaczy”, a ponieważ zdanie to figurowało w piśmie warszawskim, wiązano je wyjątkowo z sukcesem Polonii. To też gdy mistrz Warszawy zeszł na następnej niedzieli z boiska z przykrym doświadczeniem 5:2 od krakowskiej Wisły—Małopolska triumfowała, uważając, że wszelkie projekty wywiezienia „hegemonji” z jej granic są bezpowrotnie zlikwidowane.

Wyrazem tego zadowolenia była karykatura Czermańskiego w „Sporcie” lwowskim, przedstawiająca „Polonję” w dniu 30 marca z nosem zadartym pod niebiosy po meczu z Cracovią oraz w tydzień później wielce zmartwioną, gdzie Wisła zaprasza ją na „dalszą serję bramek” do lwowskiej Pogoni, by mogła się przekonać o wyższości małopolskiej piłki nożnej. A czy przypadkiem chcąc ukarać Polonję, nie lepiej zrobilibyście Panowie wysyłając ją do źródła... na Górny Śląsk, gdzie sam mistrz Polski „Pogoń” dostawała niedawno 6:0!

I tu kryje się słaby punkt tej gorliwej obrony „hegemonji”. O Górnym Śląsku cicho — tak przykrych chwil się nie wspomina. A przecież ten okręg mieliśmy głównie na myśli wypowiadając owo sławetne zdanie, które tak niektórych zgorszyło...

*

Górny Śląsk swe czołowe stanowisko w piłkarstwie zadokumentował ostatecznie w ostatnią niedzielę swem bezapelacyjnym zwycięstwem nad reprezentacją jednego z silniejszych okręgów—Poznań. Chociaż podobno wynik 7:2 cokolwiek przesadnie odtwarza nam stosunek sił obu okręgów, jednak poparty poprzednimi sukcesami Amatorów (z Pogonią lwowską, Pogonią poznańską, Wisłą, Warszawianką), I. FCK (z Wisłą, Wartą, Unją), Zależa (z Pogonią lwowską, Wawelem, Warszawianką) — staje się nadzwyczaj wymowny.

*

Miniona niedziela była poza powyższem spotkaniem dniem nierozegranym. Jakby się umówiły wszystkie drużyny, by na złość publiczności kończyć wszystkie gry nieciekawie na remisie.

Dwie nierozegrane Cracovii z Oberschöneweide-Union (4:4 i 1:1), to samo Polonia — TKS w Toruniu (1:1) i Amatorzy z Królewskiej Huty z „Beuten 09” (2:2), i prawie że remisowy wynik Warszawianki z Katowicką Dianą (1:0, do przerwy 0:0). Niewątpliwie wpłynęła na to iście kwietniowa pogoda—śnieg z deszczem, który rozmoczył boiska, utrudniając wszędzie grę pozytywną.

*

Dernier cri sezonu jest moda na drużyny niemieckie. Różne Schönebergi, Schöneweidy „zalewają” polską piłkę nożną, jakby chcąc nam powiedzieć, że możemy się bez naszych braci Czechów obyć... Przez 10 lat nie sprowadzaliśmy Niemców. Wychodzi nam

to, jak dotychczas na dobre, bo mało biorą pieniędzy i także mało zostawiają bramek na pamiętkę. Obawiać się tylko można, żeby w środe nie zostawili ich za to trochę za wiele w „Stadjonie” (czytaj placu ogrodzonym drutem kolczastym) Warszawskiej Legii, która popisała się biorąc 2:1 od wielce drugoklasowej Makabi...

Dokoła zawodów I.-atletycz. „Warszawianki”

Zawody odbyły się przeważnie przy pogodzie nie-sprzyjającej. Tem też tłumaczyć można epidemiczne wycofywanie się zawodników. Nie odbył się skutkiem tego skok o tyczce i sztafeta 4×100, a biegi 200 i 400 m. budziły dość nikłe zainteresowanie.

Organizacja szwankowała miejscami, choć klub włożył wielki nakład pracy w tę imprezę, za co należy mu się wyrazy uznania.

Debiut tegoroczny naszych sędziów lekko-atletycznych przypominał mocno zeszłoroczną tradycję, która, jak wiadomo, nie wzbudzała w nikim entuzjazmu.

Zdaje się, że siła przyzwyczajenia jest tak wielką, iż niema na nią wpływu nawet Walne Zebranie.

Pod względem sportowym wyniki odpowiadały porze kalendarzowej i spóźnionej wiosnie. Wielkie wysiłki Forsysa, uwięzione wspaniałymi sukcesami, są zbyt wczesne i mogą nie wyjść mu na dobre.

Cejzik po raz pierwszy pokazał się w Warszawie i potwierdził część legend, które o nim krążyły. Pokazał „klasę” w kuli, niezgorsze wyniki w dysku i oszczepie oraz piękny styl w płotkach, które zresztą przebiegł spacerkiem; jest to wzór pięknego atlety, którego budowa sama pokazuje kim jest. Jeszcze daleki od formy, rokuje wspaniałe nadzieje na przyszłość.

Debiut Sokółów nie zadowolił nas zbyt z tego powodu, że bojkotowali oni najważniejszą dziedzinę lekkiej atletyki — biegi. Rokicki w skoku wwyż jest zdaje się doskonały. „Zdaje się” — dlatego, że pokonawszy współzawodników nie uważał za stosowne skakać wyżej (choć mógł).

Sokolice są zato zupełnie bezkonkurencyjne. Wstęp ich podniósł odrazu o klasę poziom naszej kobiecej lekkiej atletyki.

Najciekawszą „rewelacją dnia” był Rogalski (Warsawia), który „gospodarskim sposobem” skakał 157 cm. t. zn. nie wiele niżej swego wzrostu. Najwyższy czas, by się nim zaopiekować i nauczyć go stylu amerykańskiego.

ZAWODY LEKKO-ATLET. „WARSZAWIANKI”



Sośnicki skacze 6 m. 15 c

(fot. W. Rokosz)

Tow. **Fr. Karpiński w Warszawie**

Akc. **poleca**

Mydło alkaliczne do mycia twarzy

u osób z cerą tłustą, połyskującą, skłoną do wągrów i pryszczy oraz przyluszczeniu się skóry

W wypadkach uporczywych używać należy

MYDŁO ALKALICZNE Nr 2.

ZE ZWIĄZKÓW I KLUBÓW

Walne Zebranie Warsz. Lawn-Tennis. Klubu. Dnia 30 marca odbyło się Walne Zgromadzenie członków WLTK z udziałem 30 osób.

Obradom przewodniczył prezes WLTK p. Grodzki. Zebrani zatwierdzili sprawozdanie z działalności Komitetu: wyrazili mu podziękowanie za wydatną pracę. Wybory dały następujący wynik. Do Komitetu: prezes — p. St. Grodzki, wice-prezes — Lady Wanda Max Müller, skarbnik — p. Jerzy Kowalewski, sekretarz — p. K. Wasilewski, gospodarz — p. Wł. Zalewski, wice-gospodarz — p. F. Więckowski. Członkowie pp.: J. Drewnowski, Br. Kowalewski, Jan Kowalewski, E. Miller, R. Polakiewicz i K. W. Scheibler.

Pomimo, że Polski Związek Lawn-Tennisowy uchwaliał reprezentacji na Olimpiadę nie wysyłać, członkowie WLTK obecni na Walnym Zgromadzeniu złożyli na fundusz Olimpijski miliard marek, dając tem dowód rzadkiej w naszych warunkach ofiarności i zrozumienia ogólnych potrzeb naszego sportu.

*

Z Warszawskiego Lawn-Tennis. Klubu. WLTK po 3 latach istnienia wydał drukiem sprawozdanie ze swej działalności. Klub powstał w r. 1921, zdobywając z początku tereny w Mokotowie. Dzięki jednak życzliwości i zrozumieniu potrzeb sportu tenisowego ze strony PKiO, otrzymał bezpłatnie w parku Sobińskiego bardzo dogodny teren, na którym po sprzedaniu placu w Mokotowie przy pomocy kilku ofiarnych jednostek urządził 5 wzorowych kortów tenisowych i wybudował domek klubowy. Ostatnie Walne Zebranie podniosło maksymalną liczbę członków Klubu z 50 na 120. Za specjalne zasługi około rozwoju Klubu otrzymała tytuł członka honorowego WLTK Lady Wanda Max Müller, małżonka pośła angielskiego, W dwu latach ubiegłych WLTK orga-

nizował wielokrotnie konkursy tenisowe u siebie i uczestniczył w zawodach w Łodzi, Lwowie i Krakowie.

*

Z działalności WOZLA. Poprzedniemu zarządowi WOZLA z prezesem p. Znajdowskim na czele zawdzięcza Warszawa doprowadzenie tej instytucji do należytej sprawności organizacyjnej. Zarząd wobec braku poparcia ustawowego sportu ze strony władz i wobec obojętności społeczeństwa względem lekkiej atletyki pracował w nader trudnych warunkach. W ciągu roku zorganizował 8 razy zawody, w których udział brało 316 osób, doprowadził bieżnię w Parku Sobińskiego do stanu europejskiego, skompletował inwentarz, pracował nad propagandą lekkiej atletyki, zwłaszcza w szkołach średnich i t. d. Wobec pozostania Zarządu w mało zmienionym składzie na rok 1924, możemy liczyć na dalszy pomyślny rozwój lekkiej atletyki w Warszawie.

*

Walne Zgromadzenie Wil. OZLA wybrało nowy zarząd w nast. składzie:

Prezes pułk. Paślowski, wice-prezes prof. U. S. B. Aleksandrowicz, sekretarz por. Dobrowolski, skarbnik por. Głowacki, członkowie: pułk. Tokarzewski, prof. U. S. B. Wejsenhoff, mjr. Wanda, mjr. Niemierski, p. Grabowiecki, p. Kaswiner,

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Linowskiego, kpt. Sowińskiego, por. Munięckiego.

Przyjęto wysokość opłat z roku zeszłego, Polecono Zarządowi zorganizować do 15 maja 10 dniowy kurs lekkoatletyczny.

Uchwalono do Mistrzostw Okręgowych dopuścić jedynie te Tow., które w r. b., lecz przed zawodami o Mistrzostwo Okręgu urządziły przynajmniej jedne zawody, czy też międzyklubowe.

Polecono pp. prof. Aleksandrowiczowi, kpt. Dworzakowi, Dowborowi zorganizowanie Kol. Sędziów.

KOMUNIKATY

Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich,

Polskiego Związku Tow. Kolarskich, Polskiego Związku Bokserskiego, Polskiego Związku Tow. Wioślarskich, Polskiego Związku Lekko-Athlet, Centrali Polskich Akademickich Związków Sportowych, Warsz. Okręg. Związku Piłki Nożnej, Warsz. Okręg. Związku Lekko-Athlet, Polsk. Tow. Atl., Wil. Okręg. Związku Lekko-Athletycznego.

Komunikat Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego
z posiedzeń w dn. 30.III, 3.IV i 13.IV b. r.

Postanowiono:

1) Zawody o „Mistrzostwo Polski“ (kwalifikacyjne na Olimpiadę) rozegrać dn. 21.IV w Poznaniu (waga najlżejsza, lekka I, lekka II i ciężka) i dn. 4.V b. r. w Warszawie (wagi od lekkiej III do półciężkiej włącznie). Nagrody: żetony srebrne i brązowe.

2) Powierzyć Wielkopolskiemu Klubowi Bokserskiemu przeprowadzenie zawodów w Poznaniu i wyznaczenie dwóch sędziów oraz kierownika walki.

3) Wydelegować do Poznania członków Zarządu PZB i Kolegium sędziów pp. inż. Niewiadomskiego i I. Strzeszewskiego.

4) Utworzyć Komitet Organizacyjny Zawodów 4 maja w Warszawie z członków zarządu PZB (na czele) i osób proszonych.

5) Wyznaczyć na zawody 4.V dwóch sędziów z Warszawy, trzeciego i kierownika walki z Wielkopolski.

6) Zwołać Walne Zebranie PZB w Warszawie dn. 3.V b. r. o g. 20 w I terminie, o g. 20.30 w II terminie w lokalu Związku Polskich Związków Sportowych, Wiejska 11.

7) Przyjąć Łódzki Klub Bokserski w poczet członków PZB.

8) Wyznaczyć Warsz. Amat. Klub Boks. „Knock Out“ termin do 27.IV b. r., celem wyboru właściwego Zarządu Klubu na miejsce tymczasowego, składającego się z zawodowych instruktorów. W razie niewypełnienia uchwały, w terminie wykreślić klub „Knock Out“ z listy członków kandydatów PZB, uznając członków Klubu za bokserów zawodowych.

9) Wyłączyć z zawodów „Mistrzostwo Warszawy“ p. Szelestowskiego z sekcji bokserskiej Klubu „Polonia“ za 2 krotne nie stawienie się na wyznaczony match oraz zdyskwalifikować go na przeciąg I miesiąca, poczynając od 2.IV do 2.V.

10) Zatwierdzić p. Witolda Woyno, jako sekretarza PZB, na miejsce por. Łaskowskiego.

Komunikat Nr. 5

Wydziału Gier i Dyscypliny WOZPN

(Dokończenie)

IV. Postępowanie przy nakładaniu kar.

§ 11. a) przed nałożeniem kary może WG i D przesłuchać obwinionego, sędziego i ewentualnych świadków, których przesłuchanie WG i D uzna za

wskazane, a to w celu dania możliwości usprawiedliwienia się obwinionemu; b) każdy gracz miejscowy wykluczony na zawodach przez sędziego ma się stawić na posiedzeniu najbliższym Wydziału, celem przesłuchania, bez specjalnego wezwania, — o terminie którego winien się osobiście poinformować; c) graczy zamiejscowych przesłuchuje się ad a — b przez delegatów względnie w drodze pisemnej; d) jeżeli obwiniony się nie zjawi, lub nie nadeśle usprawiedliwienia, na poczynione zarzuty, wydaje Wydział orzeczenie bez przesłuchania; e) przy wymiarze kary należy dokładnie zbadać i uwzględnić wszelkie okoliczności, przemawiające tak na korzyść, jak na niekorzyść obwinionego; f) jeżeli ustalenie winy wymaga dłuższych dochodzeń, tak, że uchwała nie może być na danem posiedzeniu powzięta, wina zaś zdaje się nie ulegać wątpliwości, można obwinionego zawiesić w czynnościach aż do wydania orzeczenia. Początek zawieszenia w czynnościach liczy się od dnia pisemnego zawiadomienia odnośnego klubu. Czas zawieszenia w czynnościach wlicza się do kary.

V. Obowiązki członków Wydziału.

§ 12. Obowiązkiem członka Wydziału jest: a) wypełniać sumiennie powierzone mu przez Wydział czynności; b) uczęszczać regularnie na posiedzenia Wydziału; c) kierować się przy rozstrzyganiu spraw zupełną bezstronnością i względami ogólnosportowymi; d) zachować w ścisłej tajemnicy treść tajnych obrad Wydziału i sposób głosowania poszczególnych członków.

§ 13. Członek Wydziału traci swój mandat: a) przez dobrowolne złożenie i przyjęcie rezygnacji przez Wydział; b) automatycznie, jeżeli bez usprawiedliwienia trzykrotnie z rzędu lub sześciokrotnie wogóle jest nieobecny na posiedzeniach Wydziału. Usprawiedliwienie nieobecności winno być zgłoszone przed posiedzeniem wraz z motywami. Wydział może je przyjąć lub odrzucić. W razie odrzucenia należy je umotywić i zawiadomić o decyzji zainteresowanego; c) na podstawie uchwały Wydziału, zapadłej większością $\frac{2}{3}$ głosów, jeżeli: 1) niedbale spełnia przyjęte na siebie obowiązki, 2) wyjawia komukolwiek treść tajnych obrad lub sposób głosowania poszczególnych członków.

§ 14. W miejsce ustępujących lub usuniętych członków (z wyjątkiem przewodniczącego) Wydział uzupełnia się przez kooptację.

§ 15. Od orzeczeń Wydziału dopuszczalnym jest odwołanie się do Zarządu w sposób określony w § 14 Statutu WOPZN.

Komunikat Nr. 8

WOZPN Wyzd. Gier i Dyscypliny z dnia 2.IV 1924 r.

1. Przyjęto dymisję p. Cieszkowskiego Włodzimierza, członka Wydziału G. i D.

2. Kooptowano p. Buchnera Władysława na członka Wydziału G. i D. powierzając mu prowadzenie sekretariatu Wydziału w kwietniu.

Adres Wydziału: Okólnik 5a, m. 3, Wł. Buchner.

Komunikat Nr. 4 WOZLA

Wszyscy ci, którzy Komunikatami Polskiego Związku Lekko-Aletycznego Nr. 4 z dnia 10.X 1923 r. i Nr. 1 z dnia 1 stycznia 1924 r. uznani zostali za sędziów względnie sędziów-kandydatów lekko-atletycznych, a znajdując się na terenie okręgu Warszawskiego, obowiązani są zarejestrować się w Kolegium Sędziów WOZLA w terminie do dnia 12 kwietnia 1924 r.

Sędziowie, którzy obowiązku tego nie wypełnią, traktowani będą jako ci, którzy funkcji sędziowskich wypełniać nie chcą, i jako tacy, na wniosek WOZLA, pozbawieni będą praw sędziów, przez odebranie odpowiedniej legitymacji.

Zbliżająca się szybkim krokiem pełnia sezonu lekko-atletycznego zmusza WOZLA do jak najprędszego ułożenia stałej liczby sędziów, na których liczyć będzie można w każdym wypadku, co da się skutecznie w drodze ugrupowania wszystkich sędziów w Kolegium Sędziów WOZLA.

Komunikat Nr 14

Związku Polskich Związków Sportowych.

W chwili bieżącej w skład ZZ wchodzi:

Członkowie zwyczajni: Polski Związek Piłki Nożnej, Kraków, ul. Konarskiego 8; Polski Związek Lekkoatletyczny, Warszawa, ul. Wiejska 11; Polski Zw. Tow. Wioślarskich, Warszawa, Al. Jerozolimskie 45 (inż. Alfred Loth); Polski Związek Narciarski, Warszawa, ul. Żorawia 23 (p. Lilpopowa); Polski Związek ŁyżwiarSKI, Warszawa, ul. Szopena 5; Polski Związek Pływacki, Warszawa, ul. Leszno 20 (Tadeusz Semadeni); Polski Związek Towarzystw Kolarskich, Warszawa, Dynasy; Polski Związek Lawn-Tennisowy, Poznań ul. Łąkowa 7-a; Polski Związek Szermierczy, Lwów, ul. Pańska 16; Polski Związek Myśliwych, Poznań, Wały Leszczyńskiego 48; Polskie Tow. Atletyczne, Warszawa, ul. Ciepła 13 (Władysław Pytłasiński); Polski Związek Bokserki, Warszawa, Galeria Luksenburga (redakcja „Stadjonu“).

Członkowie nadzwyczajni: Związek Strzelecki. Warszawa, Al. Jerozolimskie 27; Związek Pol. Tow. Gimn. „Sokół“, Warszawa, ul. Miodowa 14.

*

Z istniejących związków dotychczas swego przystąpienia do ZZ nie zgłosił Polski Zw. Hokejowy. Brak jest też kontaktu organizacyjnego między ZZ a hippiką (Klub Jazdy w Warszawie), lotnictwem (Polski Aeroklub), automobilizmem (Polski Automobilklub). Ten ostatni wychodzi z założenia, że nie jest towarzystwem sportowym, ale ma na celu jedynie wypróbowywanie siły motorów. Poza tem po za nawiasem organizacji pozostają: w dziedzinie piłki nożnej i lekkiej atletyki kluby ukraińskie, w dziedzinie wioślarsstwa kluby niemieckie, w dziedzinie myślistwa 7 towarzystw nienależących do PZ Myśliwych, w dziedzinie gimnastyki towarzystwa gimnastyczne żydowskie, niemieckie, oraz polskie organizacje gimnastyczne po za Sokołem, zaś w dziedzinie sportu strzeleckiego nie zorganizowane dotychczas w związek Bractwa Strzelców Kurkowych i luźne organizacje strzeleckie po za Związkiem Strzeleckim.

*

Godność referenta prasowego powierzył Komitet Wykonawczy ZZ mjr. Tadeuszowi Bobrowskiemu, polecając mu między innymi przeglądanie prasy sportowej i informowanie Zarządu i Komitetu Wykonawczego ZZ o postulatach, względnie zarzutach, podnoszonych w prasie pod adresem naczelników władz sportowych.

Komunikat Nr 15

Związku Polskich Związków Sportowych

Od PKIO wpłynęło do Komitetu Wykonawczego ZZ pismo, wyrażające obawy, czy wobec tego, że nowo wybrany zarząd PZLA nie funkcjonuje, będzie można przygotować polskich reprezentantów lekkiej atletyki na Olimpiadę Paryską, o ile stosunki w zarządzie PZLA nie ulegną zmianie. W dyskusji stwierdzono, że nowo wybrany prezes PZLA mjr. Krzyski, oraz większość członków zarządu godności swych nie przyjęli, wobec czego zarząd nie posiadając kompletu, nie może funkcjonować. Dotychczas nie przejęto jeszcze nawet od p. Kowalewskiego, jako byłego prezesa PZLA ksiąg i papierów PZLA.

Wobec tego postanowiono, uważając zarząd PZLA za nieistniejący, zażądać od okręgowych związków lekko-atletycznych zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZLA na niedzielę 27 kwietnia o godz. 10-ej rano w lokalu PKIO w Warszawie wyłącznie celem wyboru nowego zarządu PZLA. Rolę gospodarzy na temże zgromadzeniu obejmie Warszawski Okręgowy Związek Lekko-Aletyczny, oraz inż. Wacław Znajdowski, jako przewodniczący ostatniego walnego zgromadzenia PZLA.

*

P. Br. Kowalewski cofnął swą rezygnację z godności pierwszego wiceprezesa ZZ, natomiast dr. Wyży-

kowski złożył godność skarbnika, wobec czego pełnienie funkcji skarbnika powierzono p. Walwińskiemu. Uchwalono też instrukcję wykonawczą do uchwały, dotyczącej opłat od widowisk sportowych na rzecz ZZ, która w najbliższych dniach rozesłana będzie związkom.

*

Ponieważ nowy statut PKIO okazał się nie do przyjęcia, pp. dr. Roupertowi, kpt. Wądołkowskiemu i mjr. Bobrowskiemu polecono w ciągu tygodnia przygotowanie nowego projektu w porozumieniu z PKIO, oraz p. Lubodzieckim, jako referentem spraw stowarzyszeń w MSWewnętrznych.

*

Posiedzenie pełnego zarządu ZZ odbędzie się we wtorek 29 kwietnia o godz. 4 po poł. w lokalu PKIO. Porządek dzienny ustalony zostanie na najbliższym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego.

Ponieważ statut ZZ nie może być zalegalizowany tak długo, jak długo przynajmniej trzy polskie związki sportowe nie będą miały zalegalizowanych własnych statutow, wobec tego, że dotychczas posiada go tylko jeden związek (PZPN), postanowiono do pozostałych zwrócić się o przyspieszenie legalizacji swych statutow.

KRONIKA

Piętnastka „Orla Białego“ wyjeżdża w czwartek 17 kwietnia o g. 8-ej wiecz. do Bukaresztu, by zmierzyć swe siły z Rumunami. Pomysł ten i doprowadzenie go za wszelką cenę do skutku, dobrze mówi o kjerownictwie sekcji „Rugby“ w tym klubie.

Spodziewamy się, iż gracze nasi postarają się godnie reprezentować Polskę w jednej z najmłodszych u nas dziedzin sportu. Mecze z rumuńskimi kandydatami na Olimpiadę odbędą się 20 i 22 b. m.

Piłka nożna. — Przegląd mistrzostw zagranicznych.

Stan rozgrywek łącznie z wynikami ostatniej niedzieli:

Austria. Na czele Amatorzy, tuż obok Vienna — ogólny faworyt. Inne kluby, jak Rapid, Sportclub, Simmering i Hakoah nie wchodzi już w rachubę.

Anglia. Na czele 1-ej ligi Sunderland, ale faworytem jest Hundersfield, który ma mniej punktów straconych. W drugiej lidze prowadzą Leeds, Bury i Derby. W lidze szkockiej bezkonkurencyjny Glasgow Rangers na czele. Finał o puchar Anglii w dn. 26 b. m. (Aston Villa—Newcastle), o puchar szkocki stają Ayr—Aberdeen. Mecz Szkocja — Anglia w dn. 12 b. m. 1:1.

Czechosłowacja. Mistrzostwa rozpoczynają się obecnie. Faworytem jest Sparta.

Węgry. Mistrzostwa Budapesztu już ukończone. Wyniki: 1) MTK, 2) Ujpesti T. E., 3) Ferencvarosi T. C.

Jugosławia. Mistrzostwo rozpoczęte. Faworyci: HASK i Gradjanski.

Niemcy. Mistrzostwa okręgowe na ukończeniu. Obecnie rozpoczyna się rozgrywki 8-miu mistrzów. Faworyci na finał to TFC Nürnberg (lub Fürth) — Hamburger SV.

Luxemburg. Mistrzostwo zdobył Fola Esch.

Holandja. Najlepiej stoją HFC, Sparta, VDC.

Belgia. Równe szanse mają Union St. Gilloise i Beerschoot.

Szwajcaria. Prowadzą: 1 grupa: Zürich i Young Fellows; 2 grupa: Nordstern i Young Boys i 3 grupa — Servette.

Hiszpanja. Mistrzostwo państwowe rozgrywają mistrze 10 okręgów. Faworytami na finał są FC Barcelona i AC Bilbao.

Włochy. Rozgrywki o mistrzostwo w dwu grupach. Na czele pierwszej stoi Genoa FC i Internazionale, a w drugiej prowadzą FC Bologna i Torino FC. Mistrz Włoch Pro Vecelli na 3-im miejscu.

Rumunia. Mistrz rumuński Kimtzi (Temesvar) prowadzi na Siedmiogrodzie. W Bukareszcie na czele Venus, Triumph i Tricolor. W Czerniowcach faworytem jest Polonia.

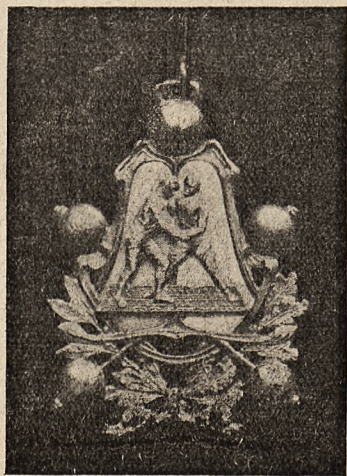
Francja. Dnia 13.IV rozegrany został finał o puchar Francji. Ogólny faworyt F. C. Cette uległ Olimpijce (Marsylja) w stosunku 2:3. Widzów 40.000.

W innych państwach rozgrywki dopiero rozpoczęte. W Bułgarii najlepszy Lewski FC (Sofja), w Grecji — Concordia (Ateny), w Portugalji — Sporting Club de Lissabon (Lizbona) i t. d.

POWIEDZ KAŻDEMU

ODCISKI, BRODAWKI i STWARDNIENIA SKÓRY
POT po 1 użyciu usuwa proszek EKSİKANS. Zęby konserwują tylko dobre proszki do zębów AGATOL i MENTOLIN
Laborat. kosmetyczne **St. GÓRSKI**, Warszawa, Leszno 12

Usuwa
ARAGO
Żądać wszędzie!



JUŻ W 1885 Roku
NA WYSTAWIE
Przemysłowo-Rolniczej
ZŁOTY MEDAL
za artystyczne
ZETONY
otrzymała

Pracownia wyrobów
grawerskich i jubilerskich

Stanisław REISING NIECAŁA I



„Mały Remington”

Jedyna podróżna maszyna do pisania z normalną klawiaturą
(42 klawisze)

Zastąpić może najzupełniej każdą dużą maszynę do pisania

TRWAŁA

LEKKA

TANIA

Tow. Block-Brun

WARSZAWA,
Hotel Bristol.



„STADJON”

Administracja



**SKŁADNICA
SPORTOWA**
WARSZAWA
MARSZAŁKOWSKA 34
TEL. 155-81

Filja: Leszno 9.

PRENUMERUJ CIE „STADJON”

Artykuły do podróży i sportu. Wyroby gumowe.

L. WALICKI

Trębacka 2 róg Krak.-Przedm. (vis à vis pomnika Mickiewicza)

TELEFON 510-00.

NESSSESERY, KUFRY, WALIZY,
PLEDY, TERMOSY oryg., BUR-
KI, BUTY do polowania, DERY,
KURTKI, GALANTERJA SKÓ-
RZANA.

RAKIETY, PIŁKI, PANT OFLE
tennisowe, BUTY do piłki nożnej,
KOSZULKI sportowe, TRAPEZY,
DYSKI, OSZCZEPY, PLECAKI,
KROKUTY itp.

Duży wybór palt nieprzemakalnych, gabardinowych i gumowych.

PRAGOWNIA GRAWERSKA **W. S. WIŚNIEWSKI**

WARSZAWA, TRĘBACKA 7, TEL. 210-83

POLECA NAGRODY i ŻETONY SPORTOWE.

„Przegląd Myśliwski i Łowiectwo Polskie“

Największe i najpoczytniejsze w Polsce pismo myśliwskie
pod naczelną redakcją **Juljana Ejsmonda**.

Komitet Redakcyjny: Gen. Bron Grąbczewski, Wł. Janta-Półczyński, Józef
Gieysztor, Józef Błeszyński i Włodzimierz Korsak.

Pismo omawia hodowlę zwierzyny, podaje wspomnienia myśliwskie, monografie zwierząt łownych,
sposoby polowania, prawodawstwo łowieckie, omawia literaturę myśliwską, udziela porad, dotyczących
hodowli psów i utrzymania broni, posiada pozatem dział rybołówstwa i obfitą kronikę myśliwską.

Warszawa: Redakcja Szpitalna 1; Administracja Szpitalna 12.



WSZELKIEGO
RODZAJU

ARTYKUŁY SPORTOWE ORAZ APARATY
i PRZYBORY FOTOGRAFICZNE
na dogodnych warunkach poleca

Stanisław

BATER

Warszawa, Marszałkowska 95

Telefon 86-10.



Importowane z Węgier
do sprzedania

Ogiery, Klacze

LUKSUSOWE KONIE

STADNE MATKI i WIERZCHOWE

Sprzedaż komisowa **Warszawski Tattersall** Trębacka 11, telefon 65-39.

J. ROKICKI i S-ka

Firma egz. od 1890 r.

Nowy Świat 53, tel. 198-05. ——— Nowo-Senatorska 1, tel. 198-06 (Hotel Rzymski)

ARTYKUŁY SPORTOWE:

RAKIETY TENNISOWE:

BUTY,

PIŁKI FOOTBALOWE,

KOSZULKI,

SPODENKI,

DYSKI,

OSZCZEPY,

KULE.

ANGIELSKIE,

FRANCUSKIE,

SZWAJCARSKIE.

PIŁKI.

SIATKI,

SŁUPY.

Ceny specjalne dla klubów i oddziałów wojskowych

Sprzedaż na raty.

DENTOSAN

Najlepsza
pasta do zębów
Żądać wszędzie

Haz-Elite

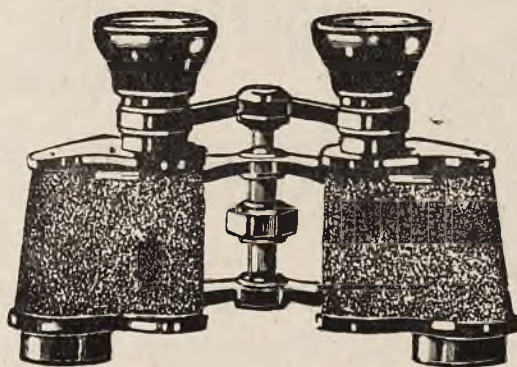
Wyborowy krem udelikatniający
i bielący cerę.
Żądać wszędzie.

LORNETKI

— POLOWE —

TEATRALNE

MONOKLE



POLECA

W DUŻYM

WYBORZE

G. GERLACH

WARSZAWA,

— Ossolińskich 4. —

Polska Spółka Sportowa

Hoża 19

POLECA
specjalnie

dla SZKÓŁ

WSZELKIE
PRZYBORY
SPORTOWE.

Katalogi ilustrowane gratis.

Zwiedzajcie
wystawę
modeli
lotniczych
Nowy-Swiat 67WSZELKIE ARTYKUŁY
DLA WSZYSTKICH SPORTÓWWarszawa, Krak.-Przedm. 16. Nowy-Swiat 61
Zakopane, ul. Krupówki 27.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, SENATORSKA, GAL. LUXEMBURGA, tel. 70-56.

Prenumerata kwartalna wraz z dodatkiem poniedziałkowym 13.500.000 mk.

CENY OGŁOSZEŃ: $\frac{1}{4}$ str.—70 złp., $\frac{1}{2}$ —40 złp., $\frac{1}{4}$ —20 złp., $\frac{1}{8}$ —12 złp., $\frac{1}{16}$ —7 złp., w tekście o 50% drożej

Prenumeratę prosimy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 7498. — Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wyd.: ppłk. dr. OSMOLSKI. Tłocz. w druk. MSWojsk.—Przejazd 10. Red.: wz. JUNOSZA-DĄBROWSKI